

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI U PROGU XXI WIEKU

Szanowni Państwo.

Przełom wieków i towarzyszący mu jubileusz są nie tylko okazją do spojrzenia wstecz i retrospektywnej oceny tego co minęło – historii dokonania ludzi, którzy stworzyli Wydział i wywarli znaczące piętno na jego poziomie intelektualnym oraz znaczeniu w naukowym środowisku prawniczym. Dzisiejsze spotkanie jest również okazją i zachętą do zastanowienia się nad przyszłością Wydziału do nakreślenia jego wizji u progu XXI w. Jest to zadanie niełatwe, bowiem analiza i ocena przeszłości odnoszą się do zdarzeń, które minęły, dotyczą zaszłości. Przyszłość jest natomiast hipotetyczna i jeszcze dodatkowo obciążona w dużym stopniu subiektywizmem mówiącego te słowa.

Wydział i Uniwersytet tworzą mikrospołeczność z charakterystycznym dla niej klimatem i specyficznymi regułami działania. Jesteśmy federacją nauczycieli akademickich, studentów i pracowników administracji. Bez żadnej z tych grup i rzeczowej, życzliwej współpracy między nimi nie byłoby Wydziału, nie byłoby Uniwersytetu. Czas nie stoi jednak w miejscu. Cywilizację przełomu wieków cechuje wyjątkowy dynamizm, któremu towarzyszą zmiany powiązań, zależności i form współpracy. Współczesny Wydział Prawa i ten już w XXI wieku to wprowadzie ten sam Wydział, który przed 80 laty współtworzył Uniwersytet ale to nie jest i nie będzie taki sam Wydział. Odeszli przede wszystkim ludzie, którzy stworzyli ten Wydział, o których tak ciepło mówił prof. Henryk Olszewski. Przed tymi, którzy pozostali i tymi, którzy będą po nas stoją nowe zadania i nowe wyzwania.

Gwiazdami pierwszej wielkości, które przydają blasku każdemu uniwersytetowi i wydziałowi są na pewno nobliści. Te zaszczyty nie są nam dane, nie mogą być udziałem prawników. Ale prawnicy z tego Wydziału byli, są i powinni być w czołówce polskiej nauki prawa. Zasiadali i zasiadają w znaczących gremiach profesjonalnych oraz instytucjach polskiego życia publicznego. Nasza tam obecność odgrywa i będzie odgrywała niebagatelną rolę w ocenie Wydziału. Czy zatem u progu XXI w. Wydział ma realne szanse na wypromowanie i wprowadzenie do życia publicznego kolejnej elity poznańskiego, prawniczego środowiska naukowego. Twierdząca odpowiedź na to pytanie graniczyłaby z zarozumiałstwem i samouwiełbieniem. Prawdą jest, że dzisiejsza sytuacja kadrowa Wydziału jest dobra czy wręcz bardzo dobra – 68 osób ze stopniem naukowym doktora habilitowanego, to prawdopodobnie najliczniejsze grono z takimi kwalifikacjami na

polskim wydziale prawa. Z tej jednak grupy w życiu publicznym uczestniczą osoby należące do grona już starszych wiekiem nauczycieli akademickich. W gronie młodych prawników-naukowców, zwłaszcza adiunktów jak na razie jest niewiele osób z wyraźnymi predyspozycjami do uprawiania aktywnej kariery akademickiej i łączenia jej z czynnym udziałem w życiu publicznym. Przed profesorami staje więc pilne zadanie wyłowienia talentów i takiego kierowania ich rozwojem naukowym oraz promocją by mogli zająć odpowiedzialne stanowiska w administracji rządowej i samorządowej, w gremiach opiniotwórczych czy grupach eksperckich, a także w sądownictwie, prokuraturze, adwokaturze czy notariacie. Jeżeli Wydział nie podejmie tego wysiłku to może się okazać, że nasze dzisiejsze miejsce w życiu profesjonalnym i polityczno-gospodarczym zajmą inni.

Już w pierwszych latach XXI wieku Wydział stanie wobec problemu i to autentycznego – luki pokoleniowej. Formalną aktywność zawodową zakończy liczne grono naszych kolegów-profesorów, a spośród tych, którzy jeszcze pozostaną w służbie kilku dalszych będzie się zbliżało do identycznego momentu swej drogi zawodowej i życiowej. Pilnym zadaniem i to realizowanym z żelazną konsekwencją jest systematyczny przyrost kadr naukowych, szczególnie w dwóch grupach: osób z habilitacją i doktorów. Obecne tempo uzyskiwania stopni naukowych, choć w ostatnich trzech latach znacznie lepsze niż poprzednio (3 habilitacje zatwierdzone, 4-ta w toku, 2 doktoraty zakończone, 3 na etapie recenzji) jest mimo to niezadowolające. W ten proces muszą być zaangażowani zarówno profesoria, jak i sami zainteresowani. Trudno jest dzisiaj przewidzieć jaki będzie system rekrutacji najmłodszych pracowników nauki w najbliższej przyszłości. Obecny, studia doktoranckie – prawie powszechne w całej Polsce i w dużym stopniu wymuszone czynnikami natury finansowej, budzi pewne obiekcje. Podstawowy zarzut, który można postawić temu sposobowi kształcenia kadr – w ogólności – to wyjątkowo słaba identyfikacja z Wydziałem i jego problemami, a także niezupełnie jasna perspektywa kariery akademickiej już po zrobieniu doktoratu. Gdy idzie o prawników dochodzi jeszcze jeden aspekt – różnego typu aplikacje, których ukończenie otwiera dopiero przed adeptami prawa szanse wykonywania praktyki prawniczej. Uwidacznia się sprzeczność między aspiracjami zawodowymi doktorantów a rygorami słuchacza studium doktoranckiego. Mam pełną świadomość i chcę to wyraźnie podkreślić, że dla absolwenta prawa, w tym doktoranta, ukończenie aplikacji jest jedyną drogą do wybranego zawodu prawniczego. Prawnicze studia doktoranckie nie mogą być jednak zdominowane praktyką zawodową z negatywnymi implikacjami dla postępów nad tezą doktorską. Sądzę, że relacje powinny być odwrócone, w pierw zaawansowana praca doktorska a dopiero potem aplikacja. Tylko taka kolejność kształcenia może przynieść efekty jakich oczekuje Wydział. Przy okazji warto by rozważyć powrót do starej tradycji akademickiej jaką była i jest asystentura. Wydaje się, że spełniała ona znacznie lepiej swoje zadania niż dzisiejsze studia doktoranckie.

Rozwiązywanie kwestii kadrowych musimy rozpocząć przed wszystkim sami, a dopiero później możemy się powoływać na różnego rodzaju trudności obiektywne, niekorzystne przepisy prawa czy inne przeszkody, których

w szkolnictwie wyższym nie brakuje. Główny problem to mizéria finansowa. To stwierdzenie odnosi się do całego środowiska naukowego. Relatywnie lepsza, po 1990 r. sytuacja materialna prawników-naukowców w stosunku do innych naszych kolegów, jest tylko szczególnym i szczęśliwym dla nas zbiegiem okoliczności i w niczym nie zmienia wyrażonego wcześniej poglądu. Być może w XXI w. znajdzie się wreszcie rząd, znajdą się elity polityczne, które zrozumieją, że ludzie nauki nie mogą być pariasami społeczeństwa. Dobrze byłoby, gdyby powstał wreszcie system promujący naukę i naukowców. Stworzenie takich rozwiązań sprzyjałoby pogładowi, że jedynym miejscem pracy profesora powinien być uniwersytet. Bowiern tylko takie rozwiązanie jest optymalne dla uprawiania nauki i dydaktyki na wysokim odpowiadającym wymaganiom współczesności poziomie. Jeżeli nie pojawią się rozwiązania systemowe, wydaje się, iż Uniwersytet i Wydział we własnym zakresie będą musieli poszukiwać względnie doskonalić istniejące już mechanizmy poprawiające sytuację materialną środowiska akademickiego. Pożądane byłoby stymulowanie rozwoju naukowego np. poprzez specjalne stypendia czy podwyżki uposażeń dla osób wyłącznie zatrudnionych w uniwersytecie.

Stabilne podstawy materialne powinny się też stać zachętą do intensyfikacji działalności naukowej. Choć dotychczas poznański Wydział Prawa i Administracji nie odbiegał – na niekorzyść – od innych wydziałów prawa w Polsce, a nawet więcej, jest w czołówce, to wkroczenie w nowe stulecie powinno być połączone z naszą dominacją również i w tej dziedzinie. Mogą temu sprzyjać m.in. dwa własne, liczące się w Polsce, a nawet w Europie periodyki Wydziałowe: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” oraz „Czasopismo Prawno-Historyczne”. Oba towarzyszą Wydziałowi nieomal od momentu powstania a kierowali nimi zawsze najwybitniejsi przedstawiciele nauki prawa.

Stabilna sytuacja materialna ludzi nauki powinna także sprzyjać integracji Wydziału, co uznają wręcz za potrzebę chwili.

Żaden współczesny uniwersytet nie jest zawieszony w próżni i nie może się ograniczać do swoich własnych, lokalnych problemów. Konieczne jest otwarcie na świat. Prawo – z uwagi przede wszystkim na swój wewnętrzny, krajowy charakter – jest dziedziną nauki dosyć mało podatną na współpracę międzynarodową. Tylko nieliczne dyscypliny prawnicze mogą w szerszym zakresie korzystać z takich możliwości. Mimo tego ograniczonego, specyfiką prawa, otwarcia na świat należy dotychczasową współpracę międzynarodową zintensyfikować a w szczególności zmodyfikować jej formy. Nie możemy się ograniczać wyłącznie do kontaktów z naszymi kolegami z zachodniej granicy do Frankfurtu nad Odrą czy znacznie dalej do Beyreuth lub Bambergu. Prawdą jest, że zwłaszcza z tym ostatnim Uniwersytetem współpraca układa się wyjątkowo dobrze. W ramach programu Erasmus-Socrates, w najbliższym czasie rozpoczną się polskie wizyty profesorskie, a profesor Manfred Dausen z Uniwersytetu w Bambergu był wielokrotnie naszym gościem, prowadząc systematyczne wykłady z zakresu prawa europejskiego. Warto też wspomnieć o stypendiach Instytutu Assera w Hadze, z których korzystają nasi młodszy koledzy. Do tradycji stypendiów zagranicznych należałoby jeszcze dołączyć konferencje międzynarodowe,

które niestety najczęściej koncentrowały się dotychczas na problemach polsko-niemieckich. Niezależnie od tej problematyki pożądane byłoby otwarcie w stronę prawa romańskiego oraz anglosaskiego, które w wielu dziedzinach odbiega od prawa kontynentalnego. Powinniśmy też podjąć próbę kształcenia cudzoziemców w zakresie prawa polskiego w ramach systematycznego, dostatecznie długiego np. trzyletniego cyklu nauczania. Być może ten zamysł zrealizujemy już w roku akademickim 1999/2000 we współpracy z Uniwersytetem Viadrina z Frankfurtu nad Odrą.

Rozwojowi współpracy międzynarodowej i poszukiwaniu nowych form tej współpracy będzie zapewne sprzyjało też członkostwo naszego Wydziału w Europejskim Stowarzyszeniu Wydziałów Prawa, którego jesteśmy członkiem prócz dwóch innych polskich Wydziałów prawa: Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego i Wrocławskiego.

Współpraca międzynarodowa to nie tylko wizyty profesorów, czy konferencje, ale także wymiana studentów. Unijny program Erasmus-Socrates wprowadził naszą młodzież do grona europejczyków. Niezależnie od tego komu zawdzięczamy uruchomienie tego programu, uważam włączenie do niego polskich studentów, za znaczący wręcz milowy krok ku cywilizacyjnej integracji Europy. Będziemy korzystali z tego i z każdego innego programu, z każdej oferty, która przybliży współczesne prawo i jego problemy studentom naszego Wydziału.

Wejście w XXI wiek wymaga też nieco innego spojrzenia na poruszony problem, a mianowicie zastanowienia się czy nie mamy do spłacenia jakiegoś długu naszym rodakom za wschodnią granicą. Tak jak kiedyś Europa Zachodnia wyciągnęła pomocną dłoń ku polskiemu, w tym poznańskiemu środowisku naukowemu i wystarczy tu wspomnieć choćby tylko Monachium i Instytut Maxa Plancka w tym mieście, tak teraz my jesteśmy winni ten gest Europie Wschodniej, żyjącym w niej naszym rodakom, a zwłaszcza młodemu pokoleniu Polaków. Dlatego chciałbym, byśmy rok akademicki na przełomie stuleci rozpoczęli ufundowaniem 2 stypendiów dla obywateli państw bałtyckich narodowości polskiej, którzy podjęliby studia na naszym Wydziale. Myślę, że Wydział stać na taki gest i co więcej w zależności od sytuacji finansowej Wydziału w przyszłości, możliwe byłoby rozszerzenie tej formy pomocy i współpracy.

Mówi się o prawie i prawnikach, że są konserwatystami. Jest w tym trochę prawdy – starego, dobrego prawa nie potrzeba zmieniać. Zarówno jednak prawo jak i nauczanie prawa nie są i nie mogą być statyczne. To współczesność i postęp cywilizacyjny wyznaczają wyzwania wszystkim dziedzinom ludzkiej aktywności. Aktualności nabierają problemy, które pokolenie prawników wykształconych w minionej rzeczywistości znało z literatury i to często obcej. Takie dziedziny jak: ochrona własności intelektualnej, prawo antymonopolowe, prawo papierów wartościowych, prawa człowieka, prawo europejskie, prawo ochrony środowiska czy międzynarodowe prawo kontraktowe, to dyscypliny, które już dzisiaj są lub w najbliższej przyszłości winny się znaleźć w katalogu oferty dydaktycznej każdego wydziału prawa.

Wydział Prawa i Administracji UAM rozpoczyna na przełomie wieków kształcenie prawników według poważnie zmodyfikowanej formuły. Przyj-

ujemy uniwersytecki model kształcenia zaś przygotowanie zawodowe pozostawiamy poszczególnym profesjom prawniczym. Kształcąc młodych prawników nie odchodzimy od podstawowego kanonu przedmiotów, decydujących o formacji akademickiej absolwenta prawa, lecz rozszerzamy i to poważnie naszą ofertę przedmiotową. Przyjmujemy w tym programie – jako drugi wydział prawa w Polsce, po UJ – formułę wyboru przedmiotów wykładanych na Wydziale, przez samych zainteresowanych, ale tak skonstruowaną, by nie uchybić wspomnianemu już kanonowi przedmiotów prawniczych. Przyjęty program pozostaje również w korelacji i zgodności z zasadami Europejskiego Systemu Punktów Kredytowych.

Program, który zamierzamy realizować, a także być może potrzeba powołania nowych jednostek organizacyjnych, np. zakładu praw człowieka czy zakładu prawa socjalnego, stawia poważne zadania przed nauczycielami akademickimi personelem administracyjnym i studentami. Jeżeli potrafimy się zdobyć na związany z tym wysiłek i harmonijną współpracę, to możemy liczyć na pełen sukces i jestem przekonany, że wspólnie działając ten sukces osiągniemy.

Program dydaktyczny Wydziału Prawa i Administracji na nadchodzące stulecie jest też okazją do rozważenia koncepcji przeorganizowania uniwersytetu. Przyjęcie zasady praktycznie swobodnego wyboru przedmiotów i fakultatywności zajęć, w tym języków obcych i pracy z komputerem, wymaga nieco innego usytuowania jednostek realizujących te ostatnie zadania. Nauka języków obcych, jak i zajęcia w pracowni komputerowej powinny być całkowicie oderwane od Wydziałów i prowadzone w ogólnouniwersyteckich centrach, oczywiście z uwzględnieniem specyfiki różnych kierunków studiów. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na stworzenie specjalistycznej, o wysokim standardzie bazy materialno-technicznej i skompletowanie wysoko kwalifikowanej kadry. Taka koncepcja byłaby chyba dobrze przyjęta przez wszystkie Wydziały i zainteresowanych, zaś kierownictwo Uniwersytetu zyskałoby okazję do bardziej efektywnego i racjonalnego wykorzystania skromnych przecież środków, jakimi dysponuje.

Wydział Prawa i Administracji powinien w przyszłości przywiązywać znacznie więcej wagi do upowszechnienia kształcenia podyplomowego. Takie formy kształcenia prowadzimy również obecnie, ale naszymi słuchaczami są najczęściej nieprawnicy. Sądzę, iż nasza oferta powinna być skierowana także do prawników. Są bowiem takie dziedziny prawa, czy problemy z pogranicza prawa, które wymagają systematycznego doksztalcenia np. przestępczość zorganizowana, fałszerstwa dokumentów, czy ochrona praw pacjentów placówek służby zdrowia lub odpowiedzialność lekarzy. Uruchomienie tego typu studiów podyplomowych byłoby też okazją do szerszej interdyscyplinarnej współpracy Wydziału Prawa z innymi wydziałami, a może nawet uczelniami.

Realizacja zasygnalizowanych tylko w zarysie zamierzeń Wydziału w przyszłości wymaga odpowiedniej bazy materialno-technicznej, obiektów godnych 80-letniego wydziału, uważanego przez wielu za najlepszy w Polsce. Rozproszenie jednostek organizacyjno-dydaktycznych jakiegokolwiek Wydziału jest niestety zaprzeczeniem racjonalnych warunków funkcjono-

wania. By Wydział mógł spełniać wszystkie swoje funkcje, być miejscem pracy naukowej i dydaktycznej, wyposażonym w odpowiednie sale wykładowe, seminaryjne, pomieszczenia profesorskie i administracyjne, przestronne sekretariaty i bibliotekę z czytelniami, odpowiednie zaplecze magazynowe, musi być zlokalizowany w jednym miejscu i zorganizowany na poziomie odpowiadającym potrzebom społeczeństwa XXI w. Obiekt spełniający takie warunki jest naszym – jak na razie – niezrealizowanym marzeniem. Chcielibyśmy, jeżeli nie my, to przynajmniej by nasi następcy doczekali momentu, że bez zażenowania i rumieńca wstydu będą mogli pokazać Nasz Wydział Prawa, tak jak z dumą mówimy o ludziach, którzy tworzyli i tworzą ten Wydział.

Na koniec chciałbym wyrazić jeszcze jedno życzenie, by Wydział Prawa i Administracji wszedł w XXI w. z odnowionym etosem profesorskim i studenckim. Pozostawmy poza nami, to co kładzie się cieniem na nasz zawód, nasze postawy i powinności. Niech nam towarzyszy uśmiech, ale nie lekceważenia, lecz zyczliwości. Niech rozjaśni srogie oblicza profesorskie, towarzyszy paniom w dziekanatach, sekretariatach i w bibliotece, niech będzie na twarzach studentów. Niech wzajemna zyczliwość będzie zapowiedzią nowego, lepszego XXI wieku w życiu całej społeczności Wydziału. Niech będzie zapowiedzią pomyślności intelektualno-organizacyjnej i materialnej Wydziału Prawa i Administracji oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

THE FACULTY OF LAW AND ADMINISTRATION ON THE THRESHOLD OF XXIst CENTURY

S u m m a r y

On the occasion of eightieth anniversary of the Faculty of Law and Administration of the Adam Mickiewicz University in Poznań – the Dean of the Faculty has stressed the fact of dynamism as characteristic feature of teaching law. Such a dynamism does follow civilization changes of the very end of the present century. However, when citing not without some pride the number of habilitated doctors issued and still involved with the works of the Faculty (i.e. 65), the Dean has in the same time warned that a generation gap becomes more and more visible within the staff of scientists – being done that many present professors have already terminated or shall terminate soon their didactic activity.

Then the Dean reviewed shortly international co-operation of the Faculty and more particularly – with German academic centres (Frankfurt/Main, Bamberg, Bayreuth, the Max-Planck-Institute in Munich, the Asser Institute in the Hague). The Faculty's membership in the European Association of Law Schools shall be favourable for to develop such a co-operation.

Discussing new principles of forming students and modern didactic methods, the Dean mentioned in particular plans of creating some new organizational units within the framework of the Faculty – for instance: department of human rights or department of social law.

Finally, the Dean expressed his hope that a modernization and bigger concentration of material and technical resources of the Faculty shall enable in the future a realization of designated didactic and scientific aims in a more and more perfect way.